

UZASADNIENIE

Stanowisko przegłosowane 15 lutego br. przez Parlament Europejski oraz 28 lutego br. przez Radę ds. Środowiska UE ws. reformy systemu handlu emisjami CO₂ (ETS), oznacza wzrost kosztów w przemyśle UE, a tym samym narażenie na silną konkurencję ze strony przemysłu globalnego oraz zwiększenie narażenia ludności UE na ubóstwo energetyczne. Będzie to szczególnie odczuwalne w Polsce, której gospodarka ma największy w UE udział węgla w produkcji energii. Między innymi dlatego, że przewidziane dla naszego sektora energetycznego mechanizmy kompensacyjne zostały tak zaprojektowane, że właściwie korzystanie z nich nie będzie możliwe, bo struktura zarządzania jest bardzo nieprzejrzysta, a ustalony limit emisji na poziomie 450 g CO₂/KWh wyłącza z możliwości finansowania modernizacji wszelkie elektrownie węglowe.

Ponadto Komisja Europejska w tzw. pakiecie zimowym proponuje dalsze zmiany na rynku energetycznym UE tak, by dopasować go do potencjału sektora źródeł odnawialnych.

W pakiecie zapisano limit emisji CO₂ dla wspieranych z publicznych pieniędzy wytwórców energii elektrycznej, którzy mieliby działać w ramach rynku mocy. Tzw. rynek mocy, to rodzaj pomocy publicznej polegający na tym, że wytwórcy energii otrzymują pieniądze nie tylko za energię dostarczoną ale też za gotowość jej dostarczenia. Zaproponowany przez KE limit emisji na poziomie 550 gramów CO₂/KWh – o ile wszedłby w życie – uniemożliwiłby finansowanie budowy nowych, opartych na węglu elektrowni w Polsce ze wsparcia jakim jest rynek mocy.

W najlepszych budowanych polskich elektrowniach węglowych emisja będzie rzędu 690 gramów CO₂/kWh (Elektrownia Opole blok 5 i 6), podczas gdy obecnie dla energii elektrycznej w instalacjach spalania emisja wynosi 810 gramów CO₂/KWh. Nigdzie na świecie nie ma elektrowni na paliwo stałe, które by spełniały warunki postawione przez UE (450/550 G/kWh).

Tą drogą UE chce wyeliminować węgiel jako paliwo do wytwarzania energii elektrycznej.

Uważamy, że takie limity powinny być ustalone jako benchmarki, czyli poziom emisji najlepszych instalacji opartych na min. na węglu. Polska w żadnym wypadku nie może zgodzić na obecne propozycje UE, bo oznaczają one likwidację polskich elektrowni węglowych i kopalń węgla, podstawy naszego energetycznego bezpieczeństwa narodowego.

Rząd powinien przedstawić **społeczeństwu** stosowne wyliczenia kosztów dla polskiej gospodarki wprowadzenia drugiego pakietu klimatycznego w kształcie

proponowanym przez UE. Jedynie sektor energetyczny dodatkowe koszty inwestycyjne szacuje w latach 2021-2030 na poziomie 65 mld euro oraz wzrost kosztów energii w tym czasie rzędu 20%.

Uważamy, że w swoim dalszym działaniu w sprawie reformy EU ETS, Rząd RP powinien dążyć co najmniej do zapewnienia energochłonnym sektorom przemysłu:

1. Dynamicznej alokacji praw do darmowych uprawnień w oparciu o aktualny poziom produkcji.
2. Racjonalnego podejścia do Rezerwy Stabilności Rynkowej (MSR) i mechanizmów sterowania cenami uprawnień. Nie znamy założeń co do ceny uprawnień (EUA) w przyszłości, ale w sposób oczywisty oczekujemy, że powinny być na realistycznym poziomie.
3. Zwiększenia puli bezpłatnych uprawnień tj. z poziomu 43% do 47% poprzez możliwość przesunięcia do 5% z puli na aukcję tj. z poziomu 57% do 52%.
4. Utworzenia mechanizmu rekompensat za koszty pośrednie, który powinien dotyczyć wszystkich sektorów objętych listą zagrożonych wyciekami emisji (Carbon Leakage).
5. Ustalenia benchmarków opartych na rzeczywistych wartościach osiągalnych pod względem technologicznym i ekonomicznym.
6. Niezbędne jest, aby pomysł mechanizmu ochrony granic tzw. BAM (Border Adjustment Mechanizm) lub inny tzw. IIM (Import Inclusion Mechanizm) nie mógł być wprowadzony w trakcie IV okresu systemu handlu emisjami oraz niepoprzedzony rzetelnymi analizami ryzyka i oddziaływania.
7. Emisja CO₂ z procesu współspalania odpadów (paliw alternatywnych) powinna być uznana za emisję neutralną w instalacjach przemysłowych objętych EU ETS.
8. Emisja procesowa, której nie można uniknąć z powodów technologicznych, powinna być objęta w pełni bezpłatnymi uprawnieniami. Nie można również sztucznie ustalać celów redukcyjnych dla takiej emisji.
9. Podniesienia limitu 450g CO₂/kWh przy kwalifikacji do funduszy modernizacyjnych tak, aby Polska mogła wykorzystać go do modernizacji elektrowni węglowych.
10. Utrzymania liniowego współczynnika redukcji (LRF) co najwyżej na poziomie 2,2%, oraz niezależnie od metody, uniknięcia stosowania międzysektorowego wskaźnika redukcji (CSCF) dla wszystkich sektorów narażonych na Carbon Leakage.

Rząd RP w pierwszej kolejności powinien konsekwentnie dążyć do zapewnienia polskiej gospodarce niskich cen energii elektrycznej, wody, ciepła oraz innych podstawowych surowców niezbędnych do rozwoju własnego przemysłu.

Realizowana przez UE polityka klimatyczna (bez współdziałania innych państw spoza UE) ma znikomy wpływ na klimat na Ziemi i nie może generować tak wysokich kosztów funkcjonowania gospodarki, w tym przemysłu, jedynie w państwach UE, głównie w Polsce.

Polityka ta uprzywilejowuje takie kraje jak Francję i Niemcy, które konsumują znacznie wyższą emisję CO₂ wytworzoną przy pozyskaniu surowców, towarów i usług niż kraje z niżej rozwiniętą gospodarką, jak kraje UE byłego bloku wschodniego.

Prowadzona przez KE polityka klimatyczna w tym kształcie jest bezpośrednio wymierzona przede wszystkim w Polskę, uprzywilejowuje kraje UE importerów surowców, towarów i usług z dużą zawartością śladu węglowego i eksporterów dóbr wysoko przetworzonych z niewielką zawartością krajowego śladu węglowego, a dyskryminuje państwa UE niżej rozwinięte.

Polski nie stać na zwiększony import gazu i ropy, budowę elektrowni atomowych, import cementu, wapna, stali, wyrobów ceramicznych, papierniczych, szklanych, nawozów sztucznych oraz innych surowców niezbędnych do rozwoju naszej gospodarki, co dodatkowo wiąże się też z likwidacją miejsc pracy u krajowych wytwórców ww. produktów. Na to jako związek zawodowy nie możemy się zgodzić.

Pakiet klimatyczny jest biurokratycznym nieprzewidywalnym tworem urzędników UE, którzy poprzez swoje arbitralne decyzje zwiększają z roku na rok ryzyko biznesowe w eksploatowanych i budowanych nowych instalacjach przemysłowych w UE z emisją CO₂.

Efektom realizacji drugiego pakietu klimatycznego w tym kształcie będzie przyspieszona likwidacja europejskiego przemysłu (w pierwszej kolejności polskiego), a nie obniżenie zawartości CO₂ w atmosferze kuli ziemskiej.

Rozwój naszego przemysłu jest możliwy tylko wtedy, gdy UE odstąpi od realizacji swojej polityki klimatycznej w proponowanym kształcie i razem z pozostałymi państwami świata podporządkuje się światowemu porozumieniu ograniczającemu na jednakowych zasadach emisję gazów cieplarnianych min. z instalacji przemysłowych na całym świecie.

Apelujemy do Rządu RP o podjęcie stosownych działań w tej sprawie.

